Nr. 5. Poznań, dnia 1 lipca 1925. Rok I.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Wydawca: KAZIMIERZ KRAJNA
Fr. Ratajczaka 8. Tel. 3815, 2231, 2235
Komitet redakcyjny:
Fr. Drabętowicz i J. Miklaszewski w Poznaniu.

Organ Związku Cechów Krawieckich
na Rzeczpospolitą Polską.

Wychodzi co miesiąc w Poznaniu.
Abonament 2 złote kwartalnie.
Ogłoszenia: na stronie 2-łam. 40 gr. za mm. na stronie 1-szej 80 gr. za mm.

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Od Wydawnictwa.

Szanownych Abonentów prosimy uprzejmie o łaskawe uregulowanie należności za „Przegląd Krawiecki“ za marzec, kwiecień, maj i czerwiec w wysokości 3 zł. Dotąd mała część dopiero należność wyrównała. Kto należności do 20 lipca nie wyrówna, pozwolimy sobie ściągnąć przez zaliczkę pocztową.

Abonament na przyszły kwartał uczyni 2.10 zł, które prosimy przesłać na konto nasze do Pocztowej Kasy Oszczędności pod adresem Kazimierz Krajna, Poznań nr. konta P. K. O. 202 547.

Wszystkich życzliwych pismu naszemu prosimy bardzo o agitację na rzecz Przeglądu.

Również prosimy o przesyłanie nam wiadomości z dziedziny zawodu, sprawozdań z posiedzeń Cechów.

Przegląd należy wykorzystać do dysput zawodowych. Pismo nasze winno się stać najszczerszym przyjacielem waszym. Zależne to w wielkiej mierze od współpracy Waszej o którą to raz jeszcze gorąco prosimy.

Do dzisiejszego numeru pisma naszego dołączamy dodatek reklamowy chrześcijańskiej firmy „MERINO“ (właściciel Fr. Gęszka w Bielsku).

Skrzynka do listów.

Kolega W. we Wrześni. Wieczorny kurs kroju męskiego i damskiego rozpocznie się we wrześniu w Poznaniu urządzony staraniem Związku Cechów Krawieckich na Rzeczypospolitą Polskę.

Koszty minimalne.

Zgłoszenia przyjmuje prezes p. Miklaszewski, Poznań, Stary Rynek 70-71.

Z życia organizacji.

Cech przymusowy krawiectwa damskiego następne zebranie, odbędzie się 7 lipca br. o godz. 7.30 przy ul. Masztalarskiej 8

Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu odbędzie kwartalne zebranie dnia 7 lipca o godz. 7,30 wiecz. w lokalu przy placu Nowomiejskim 5.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Szanowne Cechy krawieckie już należące do Związku Cechów krawieckich uprzejmie prosimy o uregulowanie składek na rok 1924.

Na Zjeździe bowiem dorocznym głos mają tylko te organizacje, które ze składek swych uiściły się. Zarząd-
W. Strużyna, Poznań, św. Marcin 43, skarbnik.

Grodno. Nowe cechy. W Magistracie odbyło się zgromadzenie rzem. chrześcijańskich, na którem uchwalono założenie cechów krawieckiego, szewskiego, stolarskiego, ślusarskiego i murarskiego.

Starszym cechu krawieckiego wybrano kolegę Maurycego Wolańskiego, nader sympatycznego i życzliwego pismu naszemu. Szczęść Boże nowej organizacji!

Jako organ wybrano „Przegląd Krawiecki“.

Chełmża. Dnia 20 czerwca rb. odbyło się zebranie cechu krawieckiego przy udziale 20 członków. Zebranie zagaił cechmistrz Kalinowski. M. in. uchwalono unormowanie składek:

Wstępne do cechu jako członek 10 zł rocznie, składki 2.50 zł, wpis uczni 3 zł, wypis uczni z książki ewidencji 6 zł, koszta egzaminu czeladniczego 12 zł, za każdy egzamin do izby 2 zł. Uczni zapisano 3 do książki ewidencyjnej.

Na marszałka wybrano p. Wiśniewskiego. Z 20 głosujących padło 19 głosów na Kalinowskiego. Kalinowski nadal cechmistrzem pozostał. Zast. cechm. wybrany p. Kaczorek — Ławnikami: Jaworski i Szelągowski; jako sekretarza wybrano Jaworskiego, skarbnikiem Kalinowskiego.

Gniezno. Jubileusz 25 letniej pracy zawodowej i członkostwa cechu krawieckiego w Gnieźnie obchodzili w dniu 14 maja rb. członkowie Ign. Reym, Wacł. Dąbrowski, Ign. Dolata, Fr. Kaszyński, Wł. Krzymiński, Fel. Majkowski, R. Bayer, Szczepan Ciemnoczołowski.

Po zagajeniu zebrania przez cechm. p. Klobę, wygłosił sekretarz Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, p. Dudkowski, okolicznościowe przemówienie, życząc jubilatom szczęścia i pomyślności, oraz dalszej owocnej pracy dla dobra własnego i kraju, oraz wręczył jubilatom dyplomy, na ten cel ofiarowane przez Izbę Rzemieślniczą.

Zebranie Wydziału Pomocniczego, krawiectwa damskiego w Poznaniu odbyło się przy udziale 45 członków dnia 8 czerwca br. o godz. 19 i pół w lokalu przy ul. Masztalarskiej 8. Zebranie zagaił prezes p. Dąbrowski hasłem „Cześć pracy“. Po przyjęciu porządku obrad i sprawozdania z ostatniego posiedzenia, referował członek zarządu p. Sekuła o projekcie ustawy rzemieślniczej. Poczem zarząd zakomunikował, że zamierza urządzić kurs kroju i książkowości. Członkowie przyjęli wiadomość bardzo przychylnie i wyrazili życzenie, aby kurs rozpoczął się we wrześniu.

Kol. Szydrowiczówna poruszyła sprawę częściowego bezrobocia w warsztatach. W ożywionej dyskusji stwierdzono, że w sezonie przy nawale pracy w licznych pracowniach, siły czeladnicze pracują zaledwie kilka godzin a uczennice zatrudnia się bez ograniczenia, a nawet przyjmuje się nowe uczennice.

Mówiono także o urlopach płatnych. Dyskusja wykazała, że najlepszą bronią przeciw nadużyciom i wyzyskowi jest silna organizacja.

W wolnych głosach zapytuje się kol. Kozłowska i Szydrowiczówna, czy pomocnica ma prawo żądać zapłaty za nadgodziny. Pan prezes zaznaczył, że krawiectwo damskie traktujemy na równi z męskiem, więc pomocnica ma prawo do żądania poborów 50% za następne dwie godziny a 100% za dalsze zatrudnienia.

W końcu uchwalono urządzenie wycieczki, połączonej z zabawą na dzień 21 czerwca o 2 popoł.

Hasłem „Cześć Pracy“ zamknął p. prezes zebranie.

STEFAN SMUGA.

Krótki przegląd istniejących systemów kroju.

Poniżej zamieszczona konstrukcja kroju Marynarki I-dno rzędnej jest oparta na przystypnym i praktycznym systemie.

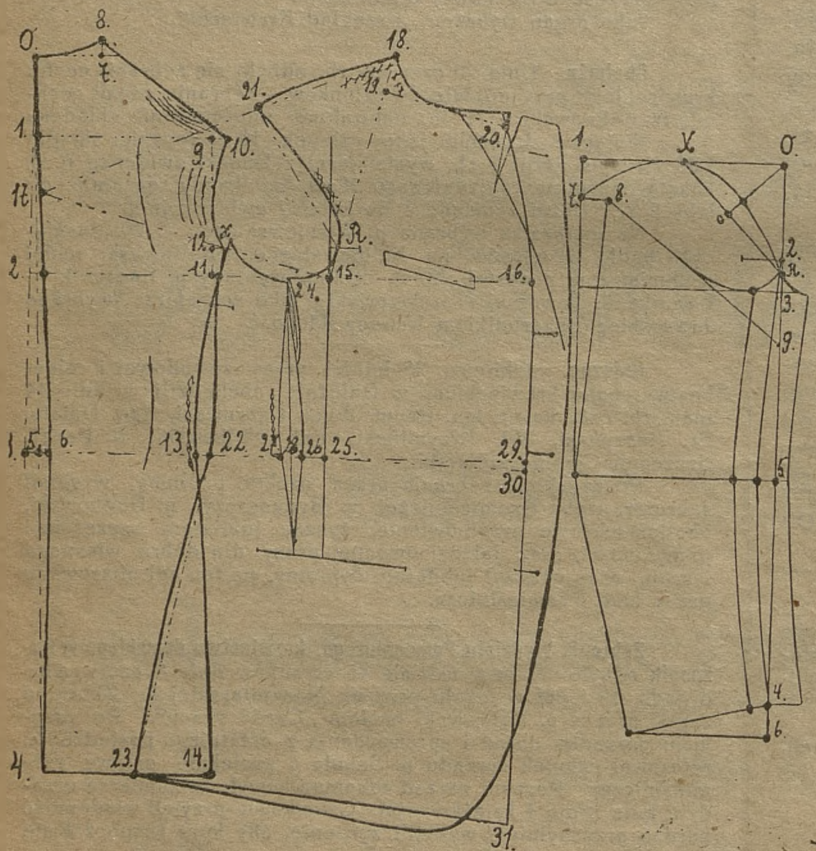
System ten w ostatnich czasach jest bardzo rozpowszechniony w Ameryce i w większych zakładach krawieckich w Londynie.

Demonstrowany był on na Międzynarodowym zjeździe krojczych w Londynie przez przedstawiciela Belgji p. Orlan'a pracującego lat wiele w Ameryce.

Konstrukcja Marynarki I rzędnej.

Miara.

Objętość piersi	48	cm.
„ w pasie	43	„
Długość stanu	42	„
„ marynarki	76	„
„ rękawa z przodu	48	„
Szerokość pleców	18$\frac{1}{2}$	„
Długość grzbietu	22$\frac{1}{2}$	„
Głębokośc pachy	32	„
Odległość od grzbietu do pachy .	30	„



Rysowanie pleców.

Od 0—1 = $\frac{1}{6}$ objętości piersi + $\frac{1}{2}$ cm. (8$\frac{1}{2}$ cm.)
„ 0—2 = długość grzbietu + 1 cm. (23$\frac{1}{2}$ cm.)
„ 0—3 = „ stanu + $\frac{1}{2}$ cm. (42$\frac{1}{2}$ cm.)
„ 0—4 = „ marynarki + 2 cm. (78 cm.)
„ 3—5 = 1$\frac{1}{2}$ cm.
„ 5—6 = 1$\frac{1}{2}$ cm.
„ 0—7 = szerokość szyjki $\frac{1}{6}$ objętości piersi mniej 1 cm. (7 cm.)
„ 7—8 = $\frac{1}{4}$ szerokości szyjki 0—7 (1$\frac{3}{4}$ cm.)
„ 1—9 = szerokość pleców + $\frac{1}{2}$ cm. (19 cm.)
„ 9—10 = 1$\frac{1}{2}$ cm.
„ 9—11 = pionowa linja.
„ 11—12 = $\frac{1}{4}$ odległość 9—11 mniej $\frac{1}{2}$ cm. (3$\frac{1}{4}$ cm.)
„ 12—X = 1$\frac{1}{2}$ cm.
„ 6—13 = $\frac{1}{3}$ objętości piersi (16 cm.)
„ 4—14 = odległość 6—13 + 2 cm. (18 cm.)

Narysować plecy podług wzoru.

Rysowanie przodków.

Od 2—15 = od szwa grzbietowego do pachy 30 cm. + 1 cm. (31 cm.)
„ 2—16 = objętość piersi + 5 cm. (53 cm.)
„ 1—17 = $\frac{1}{8}$ odległość 1—2 + 1 cm. (6 cm.)
połącząć punkty 17 i 15 i prowadzić prostokątną linję od 15 w górę.

Od 15—18 = miara głębokości pachy 32 cm. odejmując od takowej szerokość szyjki 0—7 = 7 cm. (pozostaje = 25 cm.)

Połączyć 18—17 pomocniczą linją, a otrzymamy wysokość ramienia przodka.

Od 18—19 = $\frac{1}{12}$ objętości piersi (4 cm.)
„ 18—20 = $\frac{1}{4}$ „ „ + 2 cm. (14 cm.)
„ 18—21 = odległość 8—10 mniej 1$\frac{1}{2}$ cm.

Narysować ramię, pachę i szyję podług wzoru.

Od 13—22 = $\frac{1}{2}$ różnicy między miarami objętości piersi i objętości w pasie mniej o 1 cm. (1$\frac{1}{2}$ cm.)
Od 14—23 połowa odległości 4—14 mniej 1 cm. (8 cm.)

Połączyć linją punkty 22—23 i narysowac szew boczny przodka podług rysunku.

Od 15—24 = $\frac{1}{3}$ 15—11 (4$\frac{1}{4}$ cm.)
„ 25—26 = 15—24 mniej 1 cm. (3$\frac{1}{4}$ cm.)
„ 26—27 = 2 cm. wcięcia
28 jest środkiem 26—27.
„ 25—29 = połowa objętości w pasie (21$\frac{1}{2}$ cm.)
„ 29—30 = 1 cm.

Przeprowadzić kątową linję od 30—25 w dół, a powstanie punkt 31.

Od 29—31 = odległość 3—4 + 4 cm. (39$\frac{1}{2}$ cm)

Zakład z przodu robimy 3$\frac{1}{2}$ cm.
Punkt R 3$\frac{1}{2}$ cm. wyżej od linji pachy.
Resztę wskazuje rysunek.

Konstrukcja rękawa.

Należy wymierzyć obwód pachy t. j. od 10-21, co stanowi 46 cm.

Odliczyć na szwy w marynarce 2 cm., pozostanie 44 cm.

Narysować prosty kąt.

Od 0—1 = połowa pachy (22 cm.)
„ 0—2 = „ odległości 0—1 mniej $\frac{1}{2}$ cm. (10$\frac{1}{2}$ cm.)
„ 2—3 = $\frac{1}{3}$ odległości 0—2 = (3$\frac{1}{2}$ cm.)
„ 3—4 = długość rękawa 48 cm.
„ 4—5 = połowa odległości 3—4 (24 cm.)
„ 4—6 = 4 cm.

Przeprowadzić linje prostokątne od 2, 3, 5, 6.

Od 0—X = połowa odległości 0—1 (11 cm.)
R = „ „ 2—3 (1$\frac{3}{4}$ cm.)

Połączyć prostą linją X i R. Od linji X—R przeprowadzić kątową linję do O.

Wymierzyć od O—o, w danym razie 8 cm., $\frac{1}{4}$ tegoż = 2 cm; będzie to wypukłość kuli rękawa.

Od 1—7 = $\frac{1}{4}$ odległości 0—1 mniej 1 cm. (4$\frac{1}{2}$ cm.)

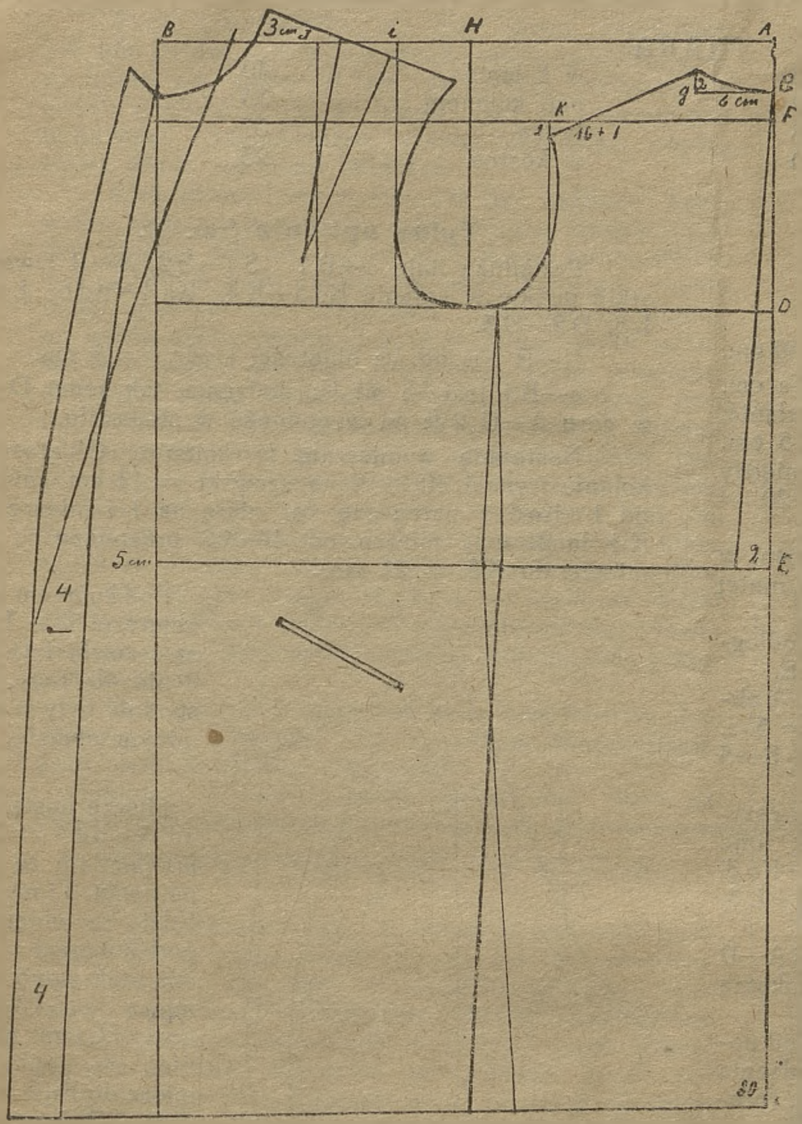
Przeprowadzić od 7 małą kątową linję.

„ 7—8 = 3 cm.
„ 3—9 = połowa 0—3 (7 cm.)

Połączyć linją punkty 8 i 9. W punktcie 5 wcięcie rękawa 2 cm. Wymierzyć żądaną szerokość rękawa u dołu i wykończyć rysunek podług wzoru.

Przy wszywaniu rękawa do pachy punkt 2 na rękawie i punkt R na modelu marynarki muszą się z sobą łączyć.

Żakiet damski prosty.



Miara następująca:

długość plec	38
szerokość plec	33
obwód przez biust	96
obwód przez pasanie	74
długość przodu	37

Pociągnąć linję A B C, następnie odmierzyć głębokość pachy. Od A do D jest $^1/_4$ miary przez biust mniej 2 cm. wypadnie 22 cm. Od A do F jest $^1/_{16}$ objętości przez biust czyli 6 cm. Od F do C 2 cm. Od G do g 6 cm. A do B jest połowa przez biust czyli 48 cm. H 24 cm. I 12 cm. i 6 cm. Od F do K szerokość plec 16 i 1 cm. Zaczewka na naramce i podział plec od przodka zależy od mody.

M. Zygalski.

Z damskiej mody.

Na tegorocznej wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu bardzo licznie były reprezentowane eksponaty z zakresu mody kobiecej, ponieważ z pomiędzy wszystkich rzemiosł, krawiectwo jest może najbardziej czułe na nowe prądy w tej gałęzi sztuki. Nie istniał wszak dotąd niegdy taki prąd artystyczny, któryby nie wywarł wpływu na stroje elegantek. Swego czasu Wystawa Kolonialna wprowadziła do mody motywy arabskie, murzyńskie i hinduskie oraz tkaniny marokańskie, obecna zaś wystawa paryska wprowadza na widownię koncepcje toaletowe o linjach geometrycznych. W dobie obecnej cały szereg artystów talent swój wysilił w nowym zupełnie kierunku i puścił w świat modele, wzorujące się krojem i przybraniem na pomysłach futurystycznych i kubistycznych. Podobno linje geometryczne, mające jako podstawę trójkąty i prostokąty, niekiedy połamane i poplątane z sobą w artystycznym nieładzie, najlepiej zademonstrują przyszłym generacjom ducha naszej epoki i tętno naszego niezwykle ruchliwego życia współczesnego. Zapewne więc mistrzowie igły ten właśnie moment mieli na uwadze, stwarzając kreacje o rysunkach geometrycznych na powiewnych muślinach, krepach, jedwabiach i wełnianych materjałach „kasha".

Toalety są obecnie utrzymane tylko w dwóch zasadniczych kolorach, np. popielato-czarnym, popielato-brązowym lub popielato-beżowym, niekiedy podcieniowanym zlekka czerwonym, rzadziej zaś zielonym kolorem.

Nowoczesne hafty i inkrustacje na sukniach składają się również z trójkątów i innych symetrycznych figur, a nawet drobne fałdki ulegają tym wpływom i tworzą często ukośną szachownicę, Na szalach malowanych i koronkach dostrzedz można te same wpływy.

Prócz figur geometrycznych można podziwiać na toaletach damskich okazy flory i fauny egzotycznej.

Wszysiko to wskazuje na to, że umysł twórcy artysty-krawca wysnuje z bogatej swej wyobraźni nasze pomysły by nim świat kobiecy zadziwić i dać możność zarobkowania zawodowcom.

Zależy nam ogromnie na tem by i nasi zawodowcy wyszli z zaścianków na świat szeroki w kierunku zbobycia palmy zwycięstwa gustu, smaku i kultury zawodowej. Niechże organizacje nasze kształcą przyszłe pokolenia w tym kierunku przy współpracy szkoły zdobnictwa.

Ustawienie spodni do konnej jazdy.

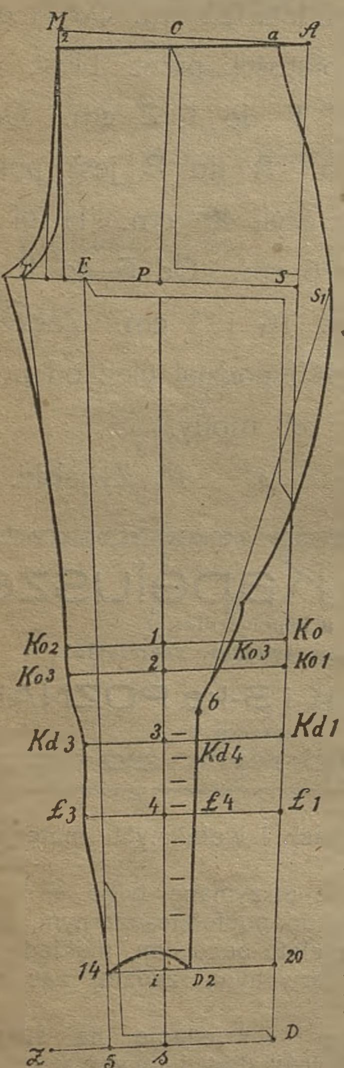
(Przedruk wzbroniony).

MIARA

po boku	106	w kolanie	40
w kroku	79	pod kolanem	35
w pasie	88	łydka	37
w siedzeniu	100	w kostce	25

Przodki (rys. 1).

Ciągnę linję A—D.
D—S długość po kroku = 79 cm.
D—A długość po boku = 106 cm.
S—Ko jest $\frac{1}{2}$ po kroku mniej $2\frac{1}{2}$ cm. = 36 cm.



rys. 1.

Ko—Ko 1 = $3\frac{1}{2}$ cm. na wrobienie w kolanie. Ko 1—Ł 1 = 15 cm. Kd 1 jest środek między Ko 1—Ł 1. Ł 1—20 = 15 cm.

S—E $\frac{1}{4}$ objętości w siedzeniu = 25 cm. mniej $\frac{1}{10}$ = $22\frac{1}{2}$ cm.

D—z ta sama odległość jak górą S—E.

Z—5 jest $\frac{1}{8}$ od $\frac{1}{2}$ objętości w pasku = $5\frac{1}{2}$.

Ciągnę linję od E—5 do dołu.

Od tej linji ciągne wszystkie poprzeczne linje od Ko—K 2, Ko 1—Ko 3, Kd 1—Kd 3, Ł 1—Ł 3, D—5—Z.

Od linji bocznej A—D ciągnę linją prostokątną S—E—N.

Od E—T = $\frac{1}{10}$ od połowy objętości siedzenia + 1 cm. = 6 cm. (prawy przodek).

P jest środek między S—T.

T—N $2\frac{1}{2}$ cm. (lewy przodek).

s jest środek D—Z, złącz s—P.

Przyłóż prosty kąt na linję S—P i ciągnij w górę i oznacz punkt O.

3—Kd 4 = $3\frac{1}{2}$ cm. i D 2 = 3 cm. Ciągnij linją od D2 przez Kd 4—6 Kd 4 = $3\frac{1}{2}$ cm.

Punkt 6 oznacza umocnienie rozporka. 3—Kd 3 = $\frac{1}{4}$ objętości pod kolanem mniej 1 cm., 4—Ł 3 jest $\frac{1}{2}$ cm. więcej jak 4—Kd 3. Od i—14 jest $\frac{1}{4}$ objętości w kostce — $\frac{1}{2}$ cm. S—S 1 = 4 cm.

Ciągnę linję od 6—S 1 i od T—Kd 3.

O—M jest $\frac{1}{4}$ połowy objętości w pasku i $1\frac{1}{2}$ cm.

O—a $\frac{1}{4}$ połowy objętości w pasku.

Odległość: E—T podzielę na 3 równe cześci i pociągnę linją w górę do M resztę wykończyć jak wzór.

Na wyrobienie w kolanie zaokrąglam przy punkcie K 3 i Ko 2 $1\frac{1}{2}$ cm. Wykraję model złożę $3\frac{1}{2}$ punkta Ko 1 na Ko — Ko 3 na K 2 i położę teraz model na miejsce gdzie mam wyrysować tylne spodnie.

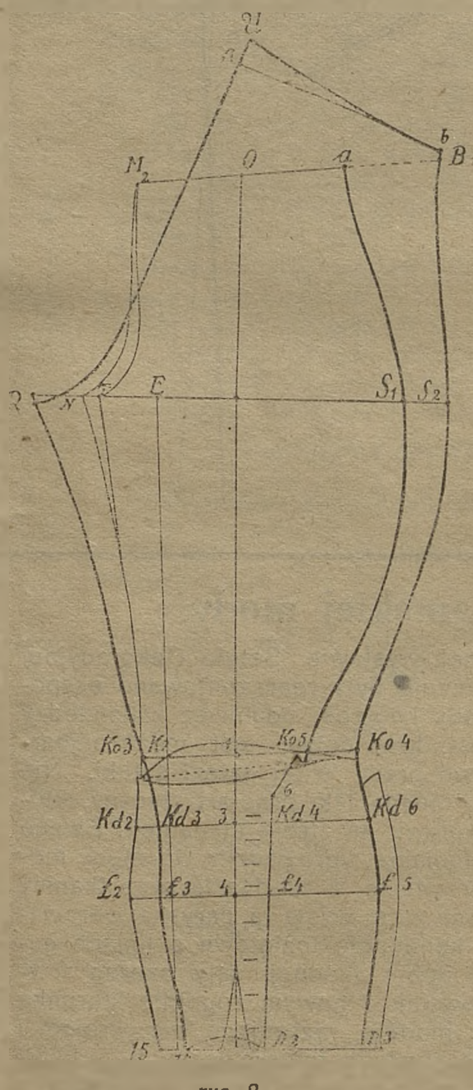
Tylne spodnie (rys. 2).

Przedłużę linje a—B 1. S 1—S 2, N—R i wszystkie punkty w kolanie Ko 5—K 4, Kd 4—Kd 6, Ł 4—Ł 5, D 2—D 3.

N—R $\frac{1}{10}$ od $\frac{1}{2}$ objętości siedz. = 5 cm.

a—B 1 jest $\frac{1}{4}$ od $\frac{1}{2}$ siedzenia, tak samo O—A w górę A—U $2\frac{1}{2}$ na wygodność w siedzeniu.

Następnie wymierzam w kolanie. Objętość w kolanie wynosi 40 + 2 na szewski = 42 cm. mierzę od 1—Ko 5 i przenoszę tę miarę na 1 i mierzę do K 4 = 21 cm, mierzę od 1—K 2 przenoszę na 1 i mierzę do K 3 = 21 cm.



rys. 2.

Pod kolanem jest objętości 35 + 1 cm na szewki i to jedynie dla tego, aby spodnie były w tem miejcu obcisłe.

Mierzę następnie od 3—Kd 4 = $3\frac{1}{2}$ przykładam te $3\frac{1}{2}$ na punkt 3 i mierzę Kd 6 $\frac{1}{2}$ objętości pod kolanem = 18 cm, tak samo wymięrz 3—Kd 3 wynosi $7\frac{1}{2}$ cm. przenieś na punkt 3 i mierz do Kd 2 = 18 cm. Objętość w łytce wynosi 37 + 2 cm = 39 cm mierzę od 4—Ł4 = $3\frac{1}{2}$ przenoszę te liczbę na punkt 4 i mierzę Ł 5 połowę objętości łytki = $19\frac{1}{2}$ cm. Od 4—Ł 3 wynosi 8 cm przenoszę te liczbę na punkt 4 i mierzę do Ł 2 = $19\frac{1}{2}$ cm. Objętość w kostce wynosi 25+2 na szewki = 27 cm. mierzę przodki od D 2—14 = 9 cm. przenoszę 9 cm na 15 i mierze D 3 = 31 cm czyli 4 cm zawiele, które wcięciem wybrać należy patrz wzór. Spodnie te muszą 11 cm wyżej kolan mocno siedzieć a od tego miejsca rozpoczona się forma balonowa, resztę wykończ jak wzór.

Fr. Drabętowicz.

Kalkulacja i oszczędność podstawą dobrobytu.

(Dokończenie)

Praca rzemieślnika nie jest łatwą, przeciwnie jest ona bardzo trudną, ponieważ oprócz mozołów pracy trzeba się starać o jak największe zadowolenie swych odbiorców tak, że nieraz pomimo rozmaitych przykrości i niepowodzeń, trzeba okazywać wesołą twarz, skoro się zjawi odbiorca.

Ależ trudno! takim jest już los każdego człowieka żyjącego z zarobku, jaki mu dają drudzy, przedewszystkim zaś takim jest los każdego rzemieślnika.

Zarobek nasz należy tak wykalkulować, byśmy mogli uczciwie żyć i pracować. Nie mam bynajmniej na myśli, ażeby rzemieślnik miał zginać karku przed każdym swym odbiorcą; przeciwnie, każdy powinien odczuwać swoją godność. Każdy zamawiający woli tam zamówić, gdzie go przyjmą grzecznie i uprzejmie; bądźmy mięc grzeczni i uprzejmi, jeżeli pragniemy, aby u nas zamawiano. Praca nasza powinna być rzetelną, tak pod względem wykonania, jak co do terminu wykończenia. To też rzemieślnik może żądaś za uczciwą i dobrą pracę odpowiedniej zapłaty.

Na wstępie mego artykułu w numerze 4-tym dałem zestawienie kalkulacji dla rzemieślnika, prowadzącego przedsiębiorstwo średnie, który pracuje z czeladnikiem.

Dziś pragnę przedstawić kalkulacją mistrza, pracującego z uczniami lub z jednym czeladnikiem. Jako podstawę biorę zapłacenie

ubrania czeladnikowi, które wynosi . .	40.— zł.
Doliczam do tego na ewentualne poprawki 15 %	6.— „
razem . . .	46. zł.
Za zużycie narzędzi, czynsz za warsztat, światło, opał, kasę chorych i znaczki inwalidowe 12 %	5.52 zł.
Na nieprzewidziane straty 5 %	2.30 „
	53.82 zł.
Jako czysty zysk od 53.82 zł 30 % . .	16.14 ”
	69.96 zł.
Podatek obrotowy 2 ½ %	1.75 „
A zatem sama robocizna wynosi . . .	71.71 zł.
Podszewki do tego wynoszą	30.— zł.
Doliczamy do tychże zysku 25 % . . .	7.50 „
Podatek obrotowy od 37.50 2½ % . .	0.93 „
Zrobienie ubrania z dodatkami razem .	110.14 zł.

Idźmy więc za tym przykładem i przeprowadzajmy odpowiednią kalkulację. Tym sposobem przyczynimy się również do wytworzenia silnego średniego stanu. W nim bowiem potęga kraju. Fr. Dr.

W sprawie ósmiogodzinnego dnia pracy.

Artykuł nasz w sprawie ósmiogodzinnego dnia pracy wzbudził w kołach naszych czytelników wielkie zainteresowanie. W sprawie tej z kół pracobiorców m. innemi piszą nam, że w niektórych warsztatach jest ograniczona do minimum liczba pracowników.

Historja maszyny do szycia.

II.

O wiele szczęśliwszym był krawiec francuski, Bartłomiej Thiemonnier; udało mu się bowiem skonstruować maszynę do szycia o jednej haczykowatej igle, która wytwarzała pojedyńczy ścieg łańcuszkowy. 80 takich maszyn pracowało w Peryżu, szyjąc odzież dla wojska. Ale widocznie nie okazała się ta maszyna praktyczną w zastosowaniu, bo inne maszyny, wynalezione w Ameryce, zastąpiły wynalazek Thimonniera, tak że poszedł on w zapomnienie. Sam Thimonnier w całej pełni zakosztował nieszczęścia i prześlodowania, które są zwykle udziałem nowatorów lub ludzi, którzy nie idą utartą ścieżką. Tłum ludzi, mających do niego pretensje, że wynalazek jego pozbawia ich roboty i zarobku — rzucił się na jego zakład, niszcząc wszystko, a więc i nienawistne i niebezpieczne maszyny, on sam zaledwie ocalał dzięki przyjaciołom i umarł w biedzie zgorzkniały i złamany na duchu.

W 1842 roku Jan Greenough otrzymał pierwszy w Ameryce patent na maszynę do szycia, ale i ta maszyna nie była praktyczna w zastosowaniu i była przeznaczona do szycia skór. Miała szydło, które robiło dziurki w materjale, przez dziurki te szyła igła o otworze w środku i długiej nici. Materjał przytrzymywała klamerka, a szyjący musiał posuwać materjał po każdym ściegu.

Człowiekiem, który pierwszy rozwiązał zasadnicze zagadnienie maszyny do szycia, mianowicie: igła o otworze w śpiczastym jej końcu i ruchome czółenko, był Eljas Howe rodem z miasta Spencer w Stanie Massachusetts. Był to młody 22 letni mechanik, niezmiernie biedny, ale pracowity, cierpliwy i wytrwały. Wszystkie wolne od pracy chwile poświęcał niezmordowanie zajęciom w izdebce swojej na poddaszu, dążąc do przedsięwziętego celu a uwieńczeniem jego trudów był patent za maszynę do szycia, otrzymany w 1846 roku. Wprawdzie z początku igła w maszynie Howe'a była wygięta i miała uszko u góry, ale, podobno za namową żony swojej, przeniósł otwór w igle wdół, igłę wyprostował i w ten sposób ulepszył jeszcze swój wynalazek, którego zasady utrzymały się do dnia dzisiejszego. Maszyna Howe'a miała naturalnie wielkie braki, a w pierwszym rzędzie nie miała posuwacza materjału, trzeba było za każdym ściegiem baczyć na to i bardzo się pilnować. Howe, otrzymawszy patent, umyślił wykorzystać swój wynalazek na kontynencie Europy i przybył do Anglji. Tam związał się z niejakim Williamem Thomas w mieście Cheapside i odstąpił mu swój wynalazek za błahą cenę, dopomagając do jego rozpowszechnienia. Niebardzo się to widać udało, bo wrócił do ojczyzny za pożyczone pieniądze, biedniejszy niż przedtem.

W Ameryce tymczasem pojawiła się nowa maszyna do szycia, zbudowana przez Allena B. Wilsona, założyciela Akcyjnego Towarzystwa maszyn do szycia pod firmą Wheeler i Wilson. Maszyny ich wytwórni znalazły bardzo prędko praktyczne zastosowanie. Jednak nie było to jeszcze wszystko, co można było uczynić w tym kierunku. Dopiero rok 1857 był punktem zwrotnym dla maszyny do szycia.

I. Merritt Singer zwrócił uwagę na pierwowzór maszyny do szycia Hunt'a i. w porozumieniu z nim, wykończył pierwszą swoją maszynę do szycia, na którą otrzymał patent. Miała ona igłę z uszkiem u dołu' blisko ostrza, łożysko poziome, czółenko, koło rozpędowe, posuwacz materjału i sprężynkę przyciskającą materjał pod igłą. Budowa tej maszyny trwała 12 dni, a koszt jej wynosił 40 dolarów.

Od tego czasu rozpoczyna się tryumfalny pochód Singera maszyny do szycia przez cały świat — naturalnie z coraz to większemi. cosaz praktyczniejszemi ulepszeniami. C. d. n.

Ci pracują wprawdzie 8 godzin; natomiast rzesze uczniów i uczennic pracodawca zatrudnia, przekraczając samowolnie granice 8 godzinnego dnia pracy. W takich warunkach, oczywiście, korzystniejszy byłby przepis, wprowadzający w miejsce 8 godzinnego dnia pracy, ochronę pracy warsztatowej i porządek. Ustawa nie powinna obywatela wstrzymywać niewolniczo od pracy, powinna go wszakże chronić przed wyzyskiem jego pracy przez niesumiennych pracodawców.

Pod sztandarem cechów przymusowych.

(Korespondencja z Kobylogóry).

Ogólny brak solidarności w kolach krawieckich dotkliwie daje nam się we znaki. Cechy nasze wprost suchotniczy wiodą żywot: Posiedzenia odbywają się bardzo rzadko a w nich bardzo niewielu majstrów bierze udział. Przytem zaznaczyć trzeba, że rozprawy tych nielicznych zebrań nie odznaczają się zbyt wielkiem ożywieniem, są ospałe i w wielkiej części chybiają celu; brak bowiem zainteresowania się zebraniami cechowemi przez poszczególnych członków powoduje przedewszystkiem lekceważenie uchwał na posiedzeniu powziętych.

Najwymowniejszym dowodem tego nieobywatelskiego postępowania jest np. lekceważenie przyjętej taryfy. Otóż wielu krawców, idąc na wzór nierozumnego bydełka „luzem", kpi sobie ze wszystkich przepisów ustawowych i po ulicznikowsku „gwiżdże" na wszelkie zasady i zwyczaje cechowe. Wyłamując się zaś z pod praw obowiązujących, szkodniki tego typu kierują się wręcz bezprawiem. Ten i ów np. prowadzi partactwo przy pomocy uczniów, wyzyskując ich ze szkodą czeladników. Cóż więc dziwnego, że dzięki temu partactwu miejsce przyjętej taryfy zastępują t. zw „psie ceny"? Czyż tacy partacze nie wystawiają naszego rzemiosła na pośmiewisko i pogardę?

Tego rodzaju opłakanym stosunkom trzeba niezwłocznie kres położyć. W tym celu powinniśmy się łączyć pod sztandarem cechów przymusowych. Wszystkich zaś osobników, którzyby do tych cechów nie wstąpili, należałoby pozbawić prawa zajmowania się rzemiosłem krawieckim. Partactwo nareszcie ustać powinno! (—) Sosnowski.

Komunikaty Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

W sprawie zgłoszeń do egzaminów mistrzowskich! Wobec zbliżających się egzaminów mistrzowskich Izba Rzemieślnicza Poznańska donosi, że przyszłe egzaminy na mistrzów odbędą się w wrześniu b.r.

Wnioski o przyjęcie do egzaminów mistrzowskich należy złożyć w Izbie Rzemieślniczej najpóźniej 15 lipca b. r. Późniejszych zgłoszeń bezwarunkowo nie uwzględnia się. Do wniosku należy dołączyć, 1. krótki własnoręcznie pisany życiorys, 2. mętrykę, 3. świadectwo egzaminu czeladniczego, 4. świadectwo moralności. 5. wykaz przynajmniej 3 letniej praktyki w zawodzie, w którym chcą egzamin na mistrza składać.

Zwraca się przytem uwagę zainteresowanym, że niebawem wejdzie w życie nowa Ustawa Przemysłowa, która obostrzyła znacznie system egzaminów. Zaleca się przeto kandydatom, aby korzystali z udogodnień istniejących dziś jeszcze przepisów i zgłaszali się do egzaminów mistrzowskich.

Wszystkim zainteresowanym donosi się, że w myśl uchwały plenarnego posiedzenia Izby z dnia 4 czerwca r. b. ustalono wpisowe i wypisowe uczni w cechach na 10 zł. od ucznia z czego 20% przesyła cech każdorazowo Izbie na ubezpieczenie od nic-

---

Na co należy uważać przy przyjmowaniu uczni i uczennic w naukę krawiecką.

Utarło się ogólne mniemanie, jakoby krawiectwo, tak męskie jak i damskie, należało do najłatwiejszych rzemiosł. Tymczasem tak nie jest. O ile np. w zawodzie stolarskim, kowalskim, ślusarskim i t. p. potrzeba ludzi zdrowych, a przedewszystkiem obdarzonych silnemi mięśniami, o tyle znów zawód krawiecki potrzebuje ludzi o zdrowym organiźmie.

Rodzice, mający chłopca wątłego, nieraz ułomnego, przeznaczają go z góry w naukę krawiectwa. O ile ułomni mają zdrowe płuca i oczy, to jeszcze byłoby pół biedy; ale i gdy oni pod tym względem niedomagają, to szkoda zabiegów i marnowania czasu. Ludzie zwykle sądzą, że dla wątłych dzieci nauka w rzemiośle, która odbywa się przeważnie sposobem siedzącym, jak w krawiectwie, jest również odpowiednią jak w innych rzemiosłach. Jest to mniemanie bardzo mylne. Każdy bowiem lekarz będzie wręcz przeciwnego zdania i oświadczy, że dla zdrowia wątłych dzieci jedynie wiele ruchu jest koniecznym warunkrem. Krawiec o słabej klatce piersiowej, siedzący wciąż prawie w pozycji pochyłej, podlega chorobom płuc. Jeżeli weźmiemy pod uwagę pył i kurz, który panuje z natury rzeczy w warsztacie krawieckim — to mamy nowy dowód, że płuca krawca powinny być zdrowe i odporne. Wiadomo też, że w zawodzie krawieckim dostajemy do pracy materjały farbowane i mączkowane. Czy farby te są kontrolowane w fabrykach, ażeby były nieszkodliwe? I znów bądź to przez parę przy prasowaniu, bądź też przez kurz, dostaje się w organizm krawca wiele zarodków chorób różnorodnych.

A czy do krawiectwa potrzeba dobrego wzroku? O tak! — i to nietylko dobrego wzroku ale i bardzo zdrowych ócz. Wyżej podane przezemnie szkodniki płuc wpływają także ujemnie na oczy. Pozatem wytężanie wzroku przy pracy, zazwyczaj tak drobnej i dokładnej, która tylko przez szkło powiększające mogłaby być dla oka dostępną, wymaga nieraz oka zdrowego. Również i nerwy niepoślednią odgrywają rolę w zawodzie krawieckim. Nauka krawiectwa to nie bezmyślna praca rąk tylko, ale wymaga ona natężenia nerwów, mianowicie w krawieczyźnie damskiej, gdzie klijentka żąda, ażeby wszystko zrobione było dla niej modnie i gustownie itd. Nabywanie pod tym względem wprawy i zręczności absorbuje niepomiernie nerwy uczenic i uczni. Jest jeszcze wiele innych okoliczności, które wymagają dobrego zdrowia dla kandydatów zawodu krawieckiego.

Na to wszystko nie wiele zwracają uwagi ani rodzice, ani majstrowie. Rodzicom mniej tu zarzutów czynićby można, ale majstrowie pod tym względem wielką ponoszą winę. Oni bowiem na te braki i niedomagania baczną zwracać powinni uwagę, gdyż najlepiej znają warunki i trudności zawodu krawieckiego.

Odczuwamy wprawdzie brak dobrych uczniów. Ale i na to powinna znaleźć się rada. Pierwszą rzeczą przy przyjmowaniu ucznia w naukę jest, że tak bowiem, niemy egzamin majstra, który z wejrzenia wyrobić sobie winien opinją o zręczności i inteligencji kandydata. Jeżeli ten egzamin będzie miał dla ucznia przebieg korzystny, powinno badanie odbywać się dalej. Przyszły uczeń musi mianowicie wykazać, że skończył

szczęśliwych wypadków komisji egzaminacyjnych. Pieniądze winne być przesłane do kasy Izby co 15-go każdego kwartału. Również ustalono wysokość opłat za egzamin mistrzoswki i to w klasie I. na 25 zł., w kl. II. na 40.— zł. w kl. III na 60.— zł. Wynagrodzenie dla członków komisji ezgaminacyjnej mistrzowskiej dla przewodniczącego w klasie I. na 10— zł., w kl. II. na 15 zł, a w kl. III. 20 zł. Dla ławników w kl. I. - 8 zł, w kl. II. - 10 zł, a w kl. III. - 15 zł. Opłaty egzaminacyjne czeladnicze ustalone na 10 zł. Uchwała wchodzi w życie od dnia obwieszczenia w Rzemieślniku.

(—) Wł. Jewasiński, *prezes.* *(—) K. W. Juszczak,* *syndyk*

Wystawa Kresowa.

Zwraca się wszystkim uwagę na Wystawę Kresową Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczą, urządzoną w Krotoszynie 2 — 9-go sierpnia r. b. Niepotrzeba zbytnio polecać i zachęcać do wzięcia udziału w wystawie, gdyż społeczeństwo przekonało się dostatecznie o znaczeniu i wysokiej wartości wystaw krotoszyńskich, które cieszą się zawsze wielkim zainteresowaniem u sfer miarodajnych oraz szczególnem poparciem i liczną frekwencją zwiedzających.

Wystawa posiada wielkie znaczenie gospodarcze i kulturalne dla naszych kresów zachodnich. Protektorat nad nią objął wojewoda Poznański.

Wobec wielkiego napływu zgłoszeń, prosimy je jaknajrychlej przesyłać na ręce p. Kopydłowskiego, prezesa Wydziału Cechowego w Krotoszynie.

Rozmaitości.

Egzamin mistrzowski złożyli w myśl § 133 ordynacji procederowej w obwodzie Izby Rękodzielniczej w Katowicach w zawodzie krawieckim:

1. Augustyn Ociepka z Roździenia,
2. Józef Wybraniec z Brzezinki,
3. Piotr Hołota z Roździenia.

Wyżej wymienionym przysługuje prawo używania tytułu mistrza i wyuczania uczni.

Sztandar krawcowych. W warszawskim kościele Karmelitów przed ołtarzem sw. Michała, patrona krawców, odbyło się poświęcenie sztandaru Koła mistrzyń i podmistrzyń przy urzędzie Starszych Zgromadzenia Krawców m. st. Warszawy. Rodzicami chrzestnymi byli starszy Zgromadzenia, Karol Miniewski z przewodniczącą koła, p. Mieczysławową Glinojecką-Chromińską, prezes Rady, Grzegorz Pieniążkiewicz z nestorką mistrzyń, p. Leopoldyną Skwarecką-Szmidt.

Po nabożeństwie zebrani udali się do własnej siedziby w urzędzie Starszych Zgromadzenia Krawców, gdzie ks. prałat Kwiatkowski przemówił do zebranych o pracy, o jej znaczeniu i o jedności w Imię Boga i Ojczyzny. Nadto przemawiali: St. Zgrom. Miniewski, dalej kol. Pieniążkiewicz, Sierakowski, i Antoniewicz.

Sprawa płatności podatków przez rzemieślników.

Na powyższy temat dużo się pisze i mówi a jednakże jeszcze za mało. Nie ulega żadnej wątpliwości, że podatki są dla nas ogromnem ciężarem. Ciężary te wszakże sami jeszcze powiększamy wskutek następujących braków i niedomagań: 1. nie zapisujemy naszych rachunków w książkach, 2. nie pamiętamy, ażeby zrobić na czas reklamację; nie płacimy w odpowiednim czasie.

Zdaje nam się, że zapisywanie obrachunków jest niepotrzebne a potem, że zabiera ono nam czas zbytecznie. A tymczasem najmniejsza chociażby książkowość przynosi nam wielkie zyski. Reklamacje zaś wiele pomóc nam mogą, bo jeżeli wykażemy faktyczny stan rzeczy naszych obrotów i zysków, to uzyskamy sprawiedliwy podział ciężarów podatkowych. Za zwlekanie z płaceniem podatku płacić musimy odsetki, co wynosi ogromne sumy. Jeżeli niema pieniędzy, to lepiej pożyczyć i zapłacić. Przez to wiele zyskamy. Obserwator.

---

co najmniej, całą szkołę powszechną. Z klas niższych nie powinien żaden uczeń być w naukę przyjęty. Wiem, że spotkam się z zarzutem, jakoby na to nie powinno się zwracać uwagi — ze względu na brak uczni. Twierdzę stanowczo, że już w ciągu 2 lub 3 lat warunki zmieniłyby się zupełnie. Rodzice bowiem widząc, że są pewne wymagania ze strony rzemiosła liczyć się z tem będą. Dziś tymczasem jeszcze jest w użyciu przysłowie: „Chłopcze, ucz się! — bo jak się uczyć nie będziesz, to zostaniesz krawcem albo szewcem". Prawda, że dziś każdy prawie bezmyślnie kształcić każe dzieci — „wysoko" — „jaknajwyżej". Każda matka marzy, aby syn został księdzem, adwokatem, doktorem itd. Nawet tak zacny stan nauczycielski zasilany bywa dziś już tylko z przymusu, jedynie z tych względów, ponieważ rodzicom nie stać na „szkoły wyższe". Nikt z rodziców nie myśli o tem, że ten chłopiec mógłby zostać, broń Boże, krawcem. Na to nie zwracają uwagi nawet czynniki miarodajne tak, że zaczyna się już dziś odczuwać nadprodukcję inteligencji zawodowej. Czas pokaże, czy pod tym względem moje uwagi nie są słuszne.

Majster winien dalej zażądać świadectwa lekarza i opinji jego, czy kandydat bez szkody dla zdrowia może się poświęcić zawodowi krawieckiemu.

Rodzicom zaś trzeba zwrócić uwagę, na jakie trudności zawód krawiecki jest narażony. Jest to wymaganie dla majstra niewygodne, ale dla przyszłości naszego stanu konieczne. Ażeby tych trudów majstrom i mistrzyniom oszczędzić, proponuję, by w cechach, o ile to możliwe, wyłoniono komisje, któreby te czynności załatwiały. A gdyby komisje nie przyszły do skutku, to choć jeden z członków mógłby być w tym celu wybrany. Do niego odsyłałby majster uczniów do dalszego załatwienia tych spraw. Wiem z praktyki, że udzielenie kilku tylko rad skieruje rodziców z uczniami przed pójściem do majstra do takiej komisji, czy do męża zaufania lub cechmistrza.

Oto dwa przykłady: Zgłosiła się do mnie matka z synem, jako kandydatem na ucznia. Na pierwsze wejrzenie widziałem, że chłopiec wątły i słaby, nienadający się do krawiectwa. Zażądałem naprzód zbadania przez lekarza. Matka się nie zgodziła. Użyłem całej swej energji, ażeby matkę odwieść od oddania chłopca na naukę krawiectwa; pokazywałem jej warsztat, trudny i męczący sposób szycia na maszynie, nasze 14 i 16 funtowe żelaza, odór z gazu i prasowania. Nic nie pomogło. Obraziła się ona na mnie i oddała dziecko do innego majstra. Niestety, dwa miesiące przed egzaminem na czeladnika chłopiec umarł na suchoty. Matka chłopca miała tyle odwagi, że przyszła do mnie, ażeby wyrazić swój żal, że mnie nie usłuchała.

W drugim przypadku ojciec rad moich wysłuchał i chłopca kazał zrewidować. Lekarz odkrył w nim zarodki suchot. Ojciec więc nie oddał chłopca w naukę, lecz kazał go leczyć i dopiero po dwóch latach dał go w naukę na ślusarza. Człowiek ten zawsze mi dziękował, że mu dziecko uratowałem.

Jeżeli te wszystkie ostrożności zostaną przedsięwzięte, to mimo to, gdy uczeń jest w nauce, a majster czy majstrowa zauważą brak apetytu, bladość i występujące poty przy pracy, to jest ich obowiązkiem, aby kazali ucznia zbadać przez lekarza. Chłopiec

Zjazd cechmistrzów krawieckich. W tych dniach odbył się w Katowicach zjazd cechmistrzów krawieckich Województwa Śląskiego. Po referacie posła Soboty uchwalono utworzyć sekcję fachową zawodu krawieckiego, której przewodniczącym wybrano p. Wróbla, cechm. z Rybnika, jego zaś zastępcami pp. cechm. Jankowiaka z Katowic i Golczyka, mistrza kraw. z Królewskiej Huty.

Następnie omawiano sprawy celne żaląc się na wysokie cła, które w niektórych wypadkach przekraczają wartość towaru. Uregulowanie tej sprawy powierzono nowej sekcji krawieckiej, która poczyni w tej sprawie odpowiednie starania. W końcu ukhwalono zwolać ogólny zjazd krawców Woj. Śląskiego.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkim komisjom egzaminacyjnym przypomina się, że egzamina odbywać się mają w terminie od 1—15 lipca. Należy więc zawczasu uwiadomić o wyznaczonym terminie Izbę Rzemieślniczą jako też zaprosić na egzamina kierownika Szkoły dokształcającej.

Niniejszem podaje Izba wszystkim wydziałom egzaminacyjnym do wiadomości, że czas urzędowania poszczególnych wydziałów upływa z dniem 30. 9. 1925 r.

Z powodu, że stare wydziały z dniem wyżej podanym swoją ważność tracą, jest nowy wybór wydziału na następnym, kwartalnem zebraniu, dla cechów, którym Izba prawo egzaminacyjne udzieliła potrzeby, i bezzwłoczne podanie nowych członków, celem zatwierdzenia, konieczne.

Proponowani muszą być w posiadaniu listu mistrzowskiego, i ponad 24 lat starzy. Czeladnicy muszą być ponad 21 lat starzy, i w posiadaniu listu czeladniczego.

Cechy, które po wezwanin osobnym, nie dostarczą spisu nowych członków najpóźniej do 15. 8. 25 roku, tracą prawo wyzwalania uczni, których Izba zmuszona będzie przekazać do innego wydziału, wzgl. miejscowości.

Zastósowanie zatem jest obowiązkiem.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Przew: (—) Kornarszewski. Sekr: (—) Dudkowski.

Otwarcie wystawy pomorskiej.

W piątek, dnia 26 czerwca rb. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy przemysłu i rolnictwa w Grudziądzu. Aktu tego dokonał sam Prezydent Rzeczypospolitej, który powiedział między innemi:

„Sprawa Pomorza jest sprawa Polski całej, sprawą jej egzystencji i żaden Rząd, żaden Sejm, żaden Prez. Rzplitej nie dopuści do tego, aby przedstawiciele Polski zasiadali do stołu, mającego za przedmiot obrad rewizję naszych granic".

W niedzielę, 28 czerwca odbył się tamże zjazd rzemieślniczy, na którym omówiono najżywotniejsze kwestje tyczące rzemiosło. Do spraw tych powrócimy w numerze następnym.

Jak ubiera się Kobieta.

Pod tym tytułem okazała się książeczka Marji Jaźwicówny i Joanny Orskiej, wydana nakładem Związku Kobiet Pracujących w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 1. Rzecz napisana jest z humorem i znajomością rzeczy. Książeczka „Jak ubiera się kobieta" zawiera dobre rady praktaczne. Książeczkę tę, zapoczątkowującą wydawnictwa czysto kobiece w Poznaniu polecamy. Książeczka kosztuje 1,20 zł.

---

przedewszystkiem musi należeć do kasy chorych, więc nic taka wizyta lekarska nas nie będzie kosztowała. Jeżeli lekarz wyda opinję ujemną, należy wtedy naukę przerwać, oczywiście z wolą rodziców, którym zło trzeba przedstawić.

Cóż należy jeszcze czynić, ażeby grozę chorób niebezpiecznych odwrócić od krawców i krawczyń? Pierwszym warunkiem — to jasne, przestronne warsztaty. Słyszę, już ktoś odpowiada: „Ba, skąd je wziąć, kiedy się człowiek ledwo pomieścić może w mieszkaniu". Smutna to prawda! A wina polega na braku mieszkań. Niestety, wydaje się bajońskie sumy na inne rzeczy, podatki bierze się bez końca, buduje się rzeczy potrzebne i niepotrzebne, zbiera składki na rozmaite cele, zakłada się partje, stowarzyszenia. Na wszystko starczy, ale nie starczy chociażby na drobną pomoc dla rzemiosła, ażeby ono mogło w przestronnych i dobrze urządzonych warsztatach wychowywać przyszłych, dzielnych rzemieślników. Sami tutaj ponosimy winę, bo jesteśmy niezgodni. Dużo mówimy i grozimy, ale nie umiemy silnie stanąć tam, gdzie potrzeba.

Brak ruchu na świeżem możliwie powietrzu, zagraża bardzo zdrowiu pracowników krawieckich. Po pracy więc przydałaby się gimnastyka, chociażby godzinę dziennie. Młodzież oto nasza winna zatem należeć do Sokoła, do skautingu wzgl. do harcerzy i t. p. organizacji. A w niedzielę i święta należałoby urządzać jeszcze wycieczki pod opieką cechów. Tego rodzaju zarządzenia można przeprowadzić — lecz, niestety, znów tylko drogą przymusową. A kto wie, czy nie dodatkową umową w kontraktach, stwierdzającą, że uczniowie podlegają takim czy innym rozporządzeniom cechów. Zyska na tem uczeń na zdrowiu; rodzice będą mieli pewność, że tak łatwa demoralizacja ich dzieci nie dosięgnie, a społeczeństwo zdobędzie zdrowy stan rzemieślniczy.

Tymczasem, zanim to będzie można w czyn wprowadzić, niech rodzice nie szemrają, że w zawodzie krawieckim wysyła się uczniów i uczennice po sprawunki np. po zakup materjałów do krawieccczyzny potrzebnych, jak igły, nici, podszewski itp. Zupełnie niesłucznie czyni się zarzut, że chłopca czy dziewczę w okresie nauki używa się do posyłek. Wprawdzie wielu mistrzów nie wie o tem, że wysyłając ucznia po zakupy, czyni wielką przysługę tym ostatnim. Najpierw chłopiec się przewietrzy, wyprostuje członki od ciągłego siedzenia i uczy się poznawać towary, kupować a nawet liczyć. Nic zatem nie traci on w nauce.

Oczywiście, jak każda rzecz, tak i ta nie może i niepowinna być przeholowana i nadużywana!

Moje rady i spotrzeżenia, które pozwoliłem sobie skreślić, są oparte na długoletniej praktyce i badaniu tych spraw. Niezależnie od tego, mogę się mylić; to też sądzę, że potoczy się w tej sprawie ożywiona wymiana zdań, mianowicie, na zebraniach Cechów krawieckich, a może i w „Przeglądzie Krawieckim".

Taka wymiana myśli doprowadzić może ostatecznie do tego, że otoczymy naszą młodzież życzliwą opieką, co znów będzie postępem w walce przeciw partactwu i demoralizacji. L. Miklaszewski.

Zakazy przywozu z Niemiec.

Przy zawieraniu nowej umowej handlowej wysunęli Niemcy atuty polityczne. Polska na to zgodzić się sie mogła i doszło do zerwania pertraktacji. I stało się dobrze.

Polska może zawierać bowiem jedynie traktaty handlowe, polegające tylko na wzajemnych rzeczywistych korzyściach.

Regulatorem w ciągu ostatnich lat były cła i od ich wysokości zależał jedynie mniejszy lub większy dowóz towarów, bierność lub czynność naszego bilansu handlowego. Niezbędny jest tu jednak czynnik równości warunków konkurencyjnych, Nasi sąsiedzi stosują u siebie system ścisłej reglamentacji towarów. Polska więc stoi otworem dla przewozu, sama zaś przy wywozie spotyka się często z zamkniętemi drzwiami. Te nierówne warunki konkurencyjne są powodem niedoborów bilansu handlowego, występujących systematycznie od szeregu miesięcy.

Rząd probuje różnych środków zaradczych i wreszcie zmuszony został do ogłoszenia listy towarów, zakazanych do przywozu. Ostatecznym bodźcem do ogłoszenia tej listy było zmniejszenie w czerwcu kontyngentu węgla, wywożonego do Niemiec oraz widoki całkowitego przerwania dowozu w lipcu.

Poniżej podajemy spis tych towarów, które mają styczność z zawodem naszym a których sprowadzać z Niemiec nie wolno. I tak:

Tkaniny bawełniane surowe i bielone. Tkaniny bawełniane marceryzowane, barwione, tkane wielobarwnie i drukowane. Aksamit, plusz, wstążki pluszowe, bawełniane, również wzorzyste. Tkaniny lniane, konopne i z innych materjałów włóknistych, wymienionych w p. 3 poz. 179; obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki itp. Linoleum, woszczanka, cerata (oprócz jedwabnej) i wyroby z nich. Płótno również bawełniane z zaprawą pod farbę. Tkaniny wełniane. Jedwabne: chustki tkane, fulary (oprócz wymienionych w poz. 196), wstążki, taśmy, tiul, aksamit, plusz, szenila i gaza młynarska. Fulary jedw w sztukach i chustkach drukowane po utkaniu. Półjedwabne: chustki tkane, tkaniny, wstążki, taśmy, aksamity i plusze; woszczanka i cerata jedwabna. Dywany wełniane lub półwełniane wszelkie; materjały wełniane i półwełniane, wyrobione na wzór dywanów, o wadze powyżej 1 kg w jednym mtr. Materjały i wyroby dziane, plecione i szmuklerskie. Wyroby firankowe mechaniczne i tiulowe (oprócz jedwabnych). Koronki i hafry niezszyte oraz tkaniny i tiule haftowane prócz wymienionych w poz. 208. Bielizna, odzież i konfekcja osobno niewymienione z materjałów włókienniczych, wykończone i niewykończone; damskie kapelusze: czapeczki i inne ubrania na głowę. Chustki, serwetki, obrusy, bielizna pościelowa, kołdry, firanki, zasłony (story) itp. wyroby z materjałów włóknistych. Kapelusze i czapki; krążki, stożki, leje itp. do wyrobu kapeluszy. Parasole, parasolki i laski z parasolami.

Wymienione wyżej towary, o ile przywożone są z krajów niestosujących u siebie zakazu przywozu towarów pochodzenia polskiego, będą zwalniane od zakazu na podstawie świadectw pochodzenia. W ten sposób jedynie Polska zapewnić może swojej wytwórczości równość warunków konkurencyjnych.

Koledzy! Składajcie na Dom Rzemieślniczy.

Specjalny skład sukna
i podszewek
W. Majewicz i Ska
Poznań - Stary Rynek 77.

Tel. 1235 naprzeciw Odwachu Tel. 1235

Materjały na ubrania, kostjumy, płaszcze i t. p. oraz wszelkiego rodzaju **sukna,** stale na składzie.



MASZYNY DO SZYCIA
Phoenix, Adler, Dürkopp
perły techniki nowoczesnej

Maszyny dziurkowe i mereszkowe także na raty

z długoletnią prawną gwarancją

polecą

Dom Maszyn „WARTA" Poznań, ul. Wielka nr. 25

Maszyny do szycia
wypróbowane od przeszło 30 lat kupuje się **najtaniej** we firmie

T. Konikiewicz, Poznań
plac Nowomiejski 1a, parter

Sprzedaż również na raty

„DOM JEDWABIU"
M. GMUROWSKI
Poznań, Pl. Wolności 10 :-: Telef. 2399

poleca

Jedwabie na podszewki i rewersa
Jedwabie nowości fantazyjne

Materjały wełniane i bawełniane tylko wyroby pierwszorzędne. Na życzenie wysyła się próby franko

---

SINGER MASZYNY do SZYCIA SINGER

Nasze składy poznać można po powyższym znaku.

SINGERA maszyny do szycia
do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki spłat. — Opust przy kupnie za gotówkę.

Bezpłatna nauka różnorodnego szycia, jak niemniej modnych haftów artystycznych i cerowania.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Poznań, ul. 27-go Grudnia 16.

Telefon 3590.

Skład Bławatów i Sukna
F. Woźniak
Poznań
Centrala: ul. Kramarska 16. Filja: ul. Półwiejska 2

Poleca swój bogato zaopatrzony oddział

Materjałów męskich
Sukna i Podszewek

Ceny najniższe!

Dla PP. krawców rabat!

Drukarnia Handlowa T. z o. p. w Poznaniu.